

# NADZIEJA ZAWIEŚĆ NIE MOŻE (1)

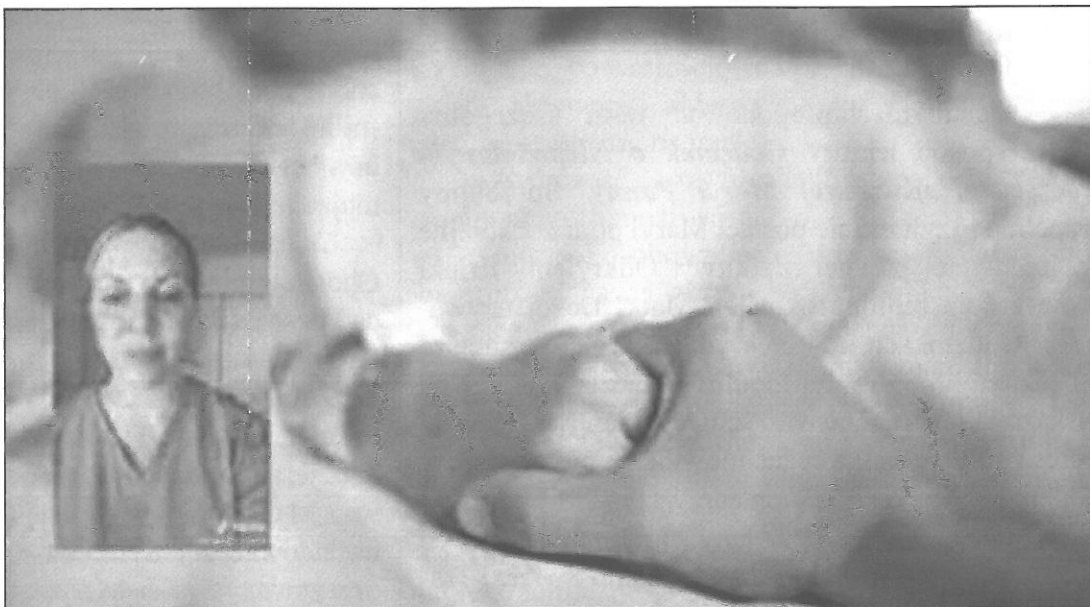
„SPES NON CONFUNDIT” („nadzieja zawieść nie może” Rz 5,5) to pierwsze słowa bulli jubileuszowej papieża Franciszka zwołującej Rok Święty 2025.

„Wszyscy mają nadzieję. Nadzieja jest obecna w sercu każdego człowieka jako pragnienie i oczekiwanie dobra, nawet jeśli nie wie, co przyniesie ze sobą jutro.” (papież Franciszek)

Oto moje doświadczenie wiary, że nadzieja naprawdę zawieść nie może. Niech to krótkie świadectwo będzie zaczynem prawdziwej nadziei dla każdego, kto je przeczyta.

Przed kilku laty zostałam posłana do posługi wśród chorych i starszych osób w domu opieki im. bł. ks. Franciszka Jordana w Berlinie. Siostry Salwatorianki z prowincji niemieckiej założyły ten dom w latach 70-tych. Moim zadaniem była opieka duszpasterska nad chorymi: organizowanie nabożeństw zarówno dla katolików jak i dla ewangelickich chrześcijan, przygotowanie i pomoc w przyjęciu sakramentów świętych, towarzyszenie w kryzysie, wspólne poszukiwanie odpowiedzi na pytania o sens życia, cierpienie i umieranie. Wsparcie dla krewnych w sytuacjach kryzysowych lub pomoc w kwestiach medycznych i etycznych oraz mediacja w przypadku konfliktów.

Jednym z najtrudniejszych, ale i najpiękniejszych doświadczeń z tego okresu, było towarzyszenie umierającym. Za każdym razem, kiedy siedziałam przy umierającej osobie, przypominały mi się słowa Martyny, koleżanki z pracy, z zawodu pielęgniarki, która określała samą siebie jako słabo wierzącą. Mówiła: „Małgorzata, w momencie umierania, prawie zawsze doświadczam obecności Nieba”. To było też moje doświadczenie. Chciałabym podzielić się z wami tym doświadczeniem, abyście nie przestali ufać, że Bóg zawsze czeka na człowieka, walczy o nas, do ostatniej chwili, do ostatniego oddechu.



## KRYSTIAN

To był pierwszy miesiąc pobytu w Berlinie i zaczynałam dopiero poznawać środowisko, w którym przyszło mi żyć i pracować. Nie znałam jeszcze wtedy wszystkich mieszkańców domu. Pamiętam, jak przyszła do mnie Eryka, jedna z pielęgniarek i poprosiła, bym poszła do Krystiana. Był w przeciągającej się agonii.

Kiedy przyszedłam do jego pokoju, zobaczyłam, że jest nieprzytomny, i że nie ma z nim kontaktu. Widać było wyraźnie, że toczy się w nim walka: trząsał się cały i generalnie był bardzo niespokojny. Trochę spanikowałam ponieważ był ewangelikiem i odpadły moje ulubione i niezawodne koronki i różańce. Nie znałam go też i nie wiedziałam nic o jego życiu, rodzinie, wierze.

Wzięłam Pismo Święte do ręki i prosiłam Ducha Świętego, aby wybrał dla Krystiana słowa, które On sam chce mu teraz powiedzieć. Najpierw chciałam wziąć jakieś słowa Jezusa z Ewangelii, zawierające zapewnienie życia wiecznego, ale otwały mi się Psalmy. Zaczęłam je czytać po kolei, powoli, dobitnie. Powtarzałam głośno frazy kierując je wprost do Krystiana: np. „Pan uznaje drogę sprawiedliwych” (Ps 1, 6) lub „Szczęśliwi wszyscy, co w Nim szukają ucieczki” (Ps 2, 12) „Panie, Ty jesteś dla mnie tarczą, Tyś chwałą moją” (Ps 3, 4) itd.

I tak doszłam do Psalmu 23. Miałam wrażenie, jakby sam Bóg mówił do Krystiana: „Pan jest moim pasterzem, nie brak mi niczego. Pozwala mi leżeć na zielonych pastwiskach. Prowadzi mnie nad wody, gdzie mogę odpocząć, przywraca mi życie. Prowadzi mnie po właściwych ścieżkach przez wzgląd na swoje imię. Chociażbym chodził ciemną doliną, zła się nie ulęknę, bo Ty jesteś ze mną.” (Ps 23, 1-4)



Z oczu Krystiana zaczęły płynąć łzy, widoczne było wzruszenie, a ja czułam, że dzieje się coś wielkiego. Kontynuowałam czytanie z wiarą, że Bóg dotyka jego serca: „Twój kij i Twoja łaska dodają mi otuchy. Stół dla mnie zastawiasz wobec mych przeciwników; namaszczasz mi głowę olejkami; mój kielich jest przeobfity. Tak, dobroć i łaska pójdą w ślad za mną przez wszystkie dni mego życia i zamieszkać w domu Pańskim na długie dni.” (Ps 23, 4-6) Wiedziałam, że nie są to jakieś „pobożne słowa”, które wypowiadam przy łożu cierpiącego mężczyzny. Czułam, że mają moc: Krystian coraz bardziej uspokajał się, przestał dygotać, a jego oddech stał się równy i miarowy.

Dopiero po południu, kiedy przyszli w odwiedziny jego przyjaciele, dowiedziałam się, że Krystian był synem ewangelickiego pastora, był prawnikiem i co najważniejsze: był profesorem historii starożytnej i ... przetłumaczył Księgę Psalmów z języków oryginalnych na język ojczysty. Następnego dnia zmarł, wolę powiedzieć, że odszedł do Pana...

Myślicie, że to przypadek, że tam byłam? ... że akurat Księgę Psalmów otwierałam? Przecież Krystian znał ją na pamięć, dlatego był taki wzruszony. Mnie, katolicką siostrę zakonną, Bóg zaprosił do towarzyszenia przy przechodzeniu na Drugą Stronę ewangelickiemu profesorowi... Niezbadane są drogi Pana Boga, ale poznajemy je tylko wtedy, gdy ufamy na nich Jemu, idziemy za Nim, szukamy Jego podpowiedzi.

Później Karin i Dieter, przyjaciele Krystiana, pomagali mi wielokrotnie przy organizacji ewangelickich nabożeństw w domu opieki. Zaprzyjaźniliśmy się i ponieważ jak oni kocham naturę, spędzaliśmy niekiedy wspólnie wolny czas na wycieczkach i wyprawach.

Nieprzewidywalność przyszłości rodzi jednak niekiedy sprzeczne uczucia: od ufności do lęku, od pogody ducha do zniechęcenia, od pewności do zwątpienia. Często spotykamy osoby zniechęcone, które patrzą w przyszłość ze sceptycyzmem i pesymizmem, jakby nic nie mogło dać im szczęścia. Oby Jubileusz był dla wszystkich okazją do ożywienia nadziei. (p. Franciszek)

Nie pozwólmy, aby doświadczenie cierpienia, przemijania czy śmierci zabiło w nas nadzieję. Pozwólmy Duchowi Świętemu ożywić naszą nadzieję. Żyjmy nadzieją w taki sposób, abyśmy zarażali tych, którzy jej potrzebują.

*s. Małgorzata Oczkiewicz SDS*

## Tydzień Modlitw o Jedność Chrześcijan

**Pod hasłem „Czy wierzysz w to?”  
będziemy przeżywać w dniach  
18-25 stycznia Tydzień Modlitw  
o Jedność Chrześcijan 2025.**

**P**odczas Tygodnia Modlitw o Jedność Chrześcijan 2025 rozważany będzie biblijny tekst zaczerpnięty z Ewangelii św. **Jana 11,17-27.**

Mający już ponad stuletnią tradycję Tydzień Modlitw o Jedność Chrześcijan stał się cyklicznym świętem ekumenizmu. Co roku między 18 a 25 stycznia, czyli między dawnym świętem katedry św. Piotra a świętem nawrócenia św. Pawła, chrześcijanie różnych wyznań spotykają się na całym świecie na ekumenicznych nabożeństwach, modlitwach, konferencjach, koncertach i innych spotkaniach. Zwyczajem przyjętym na nabożeństwach w ramach Tygodnia Modlitw jest gościnna wymiana kaznodziei – w kościele danego wyznania kazanie wygłasza duchowny innej denominacji.

Co roku na Tydzień Modlitw o Jedność Chrześcijan przygotowywane są materiały z tekstami biblijnymi, rozważaniami, modlitwami, propozycjami liturgii nabożeństw itp. Od 1966 roku materiały te razem przygotowują Komisja „Wiara i Ustrój” Światowej Rady Kościołów oraz Papieska Rada (wcześniej Sekretariat) ds. Popierania Jedności Chrześcijan. Polską wersję broszury z materiałami od 1998 roku wspólnie opracowują Polska Rada Ekumeniczna oraz Rada ds. Ekumenizmu Konferencji Episkopatu Polski Kościoła Rzymskokatolickiego. Od 1975 roku co roku materiały przygotowywane są przez grupy chrześcijan z poszczególnych krajów. Materiały na 2012 roku opracowała grupa polska.

Pierwsze pomysły międzywyznaniowych modlitw o jedność chrześcijan pojawiły się w XIX w. Tydzień Modlitw w obecnym terminie odbywa się od 1908 roku z inicjatywy ks. Paula Wattsona. Ideę tę w latach 30. XX wieku rozpropagował o. Paul Couturier.

*Ekumenia.pl/ Rada KEP ds. Ekumenizmu*